



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Robert Stefanicki (sprawozdawca)

SSN Ewa Stefańska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 14 stycznia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej J.P.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 7 października 2020 r., VI ACa 1008/19,

w sprawie z powództwa J.P.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prokuratorowi Okręgowemu w Warszawie

i Komendantowi Stołecznemu Policji w Warszawie

o zapłatę

I. oddala skargę kasacyjną;

**II. odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania
kasacyjnego.**

Robert Stefanicki

Tomasz Szanciło

Ewa Stefańska

UZASADNIENIE

J.P., pozwem wniesionym 12 listopada 2014 r., wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuratorowi Okręgowemu w Warszawie o zapłatę kwoty 121 368,48 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania za zniszczone dowody rzeczowe, w postaci uszkodzonej części butelek alkoholu należących do powoda, zajętych w 1992 r.

Wyrokiem z 28 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J.P. prowadził w latach 90-tych hurtową sprzedaż alkoholu. Przeciwko niemu prowadzone było postępowanie karne, w toku którego zarzucono m.in. handel podrabianym alkoholem. Na potrzeby prowadzonego dochodzenia prokuratura zabezpieczyła należące do niego dowody rzeczowe w postaci alkoholi. Depozyt był przechowywany na polecenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie w magazynie dowodów rzeczowych Komendy Stołecznej Policji, wobec braku w owym czasie wolnych własnych pomieszczeń prokuratory. To na policji ciążył obowiązek sprawowania bezpośredniej pieczy nad depozytem, zachowania go w stanie niepogorszonym, informowania prokuratury w razie konieczności podjęcia niezbędnych działań faktycznych zmierzających do zachowania zajętej rzeczy ruchomej w należyтым stanie.

Zważywszy na fakt, że śledztwo w sprawie skierowanej przeciwko J.P. zostało umorzone 4 kwietnia 2005 r. postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Warszawie, prokurator złożył wniosek o zniszczenie dowodów rzeczowych w postaci butelek alkoholu, uzasadniając swoje stanowisko zagrożeniem wystąpienia w depozycie substancji niebezpiecznych. Stanu zagrożenia nie potwierdziła jednak ekspertyza kryminalistyczna. Postanowieniem z 27 kwietnia 2005 r. sąd nie uwzględnił wniosku prokuratury o fizyczną likwidację depozytu z powodu braku zasadnych argumentów na rzecz zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego. J.P. pismem z 12 maja 2005 r. wystąpił do prokuratury z wnioskiem o wydanie mu zajętego alkoholu, a następnie pismem z 7 lipca 2005 r. skierował do organu wezwanie do zapłaty kwoty 14 548,50 zł z tytułu odszkodowania za powstałą szkodę, wskazując, że część przechowywanego w magazynach alkoholu znajduje się w stanie uszkodzonym z powodu zalania, zniszczenia etykiet lub ich braku oraz ubytków ilościowych.

Prokuratura Okręgowa pismem z 23 stycznia 2006 r. wezwała powoda do odbioru spornego depozytu. J.P. pismem z 13 lutego 2006 r. zwrócił się do Komendy Stołecznej Policji o dokonanie opisu i dokumentacji fotograficznej zabezpieczonego alkoholu.

Wyrokiem z 29 maja 2009 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo odszkodowawcze powoda dotyczące spornego alkoholu. Sąd ten zwrócił uwagę na fakt, że J.P. może odebrać alkohol z magazynów policyjnych, a ponadto, że część alkoholu nie była oryginalna. W 2013 r. J.P. wystąpił do Sądu Rejonowego z wnioskiem o zabezpieczenie dowodów rzeczowych zdeponowanych na potrzeby toczącego się śledztwa.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał wniesione powództwo za niezasadne. Za podstawę ewentualnej odpowiedzialności strony pozwanej Sąd ten wskazał art. 417 k.c., jednak uznał, że zajęcie alkoholu było następstwem podjęcia działań śledczych i miało charakter legalny. Następowало ono w ramach działań polegających na wykonywaniu funkcji władczych, realizacji zadań władzy publicznej. Wskazane przez powoda art. 837 i n. k.c., regulujące umowę przechowania, nie mają zaś zastosowania, gdyż między stronami nie nawiązano umownego stosunku prawnego o charakterze cywilnym. W wypadku odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa szkoda powstała przy wykonywaniu władzy publicznej sytuowana jest w sferze określanej mianem „imperium”.

Sąd Okręgowy uznał za skuteczny zarzut przedawnienia dotyczący trzyletniego terminu, liczonego od 7 lipca 2005 r. – zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c., który wszedł w życie 10 sierpnia 2007 r. Tego bowiem dnia powód skierował do Prokuratury Okręgowej w Warszawie wezwanie do zapłaty kwoty 14 548,50 zł tytułem odszkodowania za uszkodzony depozyt. Zdaniem Sądu Okręgowego przy ustaleniu początku biegu terminu przedawnienia należy także brać pod rozważę – oczekiwane od człowieka należycie dbającego o swoje interesy – niezbędne działania samego poszkodowanego zmierzające do ustalenia szkody i podmiotu zobowiązanego do jej naprawienia. Za przyjęciem takiej wykładni prawa przemawiało również to, że uchylając art. 442 k.c. i wprowadzając art. 442¹ § 1 k.c., ustawodawca

dodał zwrot „albo przy dochowaniu należytej staranności mógł dowiedzieć się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia”. Przy czym przerwanie, a także zawieszenie biegu terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 i art. 124 § 1 k.c. dotyczą jedynie roszczenia odszkodowawczego skierowanego przez powoda do sądu karnego. Nie przerwało ono biegu przedawnienia tej części roszczenia odszkodowawczego w znaczeniu materialnoprawnym, które pozostało poza żądaniem powoda. Nie powinien być pominięty fakt, że powód, mający świadomość istnienia szkody, przedsięwziął środki zmierzające do udokumentowania dokładnego zakresu szkody.

Wyrokiem z 7 października Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powoda od powyższego wyroku Sądu Okręgowego i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd drugiej instancji uznał za niezasadny przede wszystkim zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. Pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Apelacyjnego z 2 września 2016 r., I ACz 1213/16, mógłby być wyjątkowo wiążący przy ponownym rozpoznaniu kwestii związanej z odrzuceniem pozwu. Sąd Apelacyjny w powyższym postanowieniu wskazał, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo J.P. o odszkodowanie nie z powodu jego merytorycznej bezzasadności, ale z uwagi na trwający spór z policją i istnienie „potencjalnej możliwości” odebrania przez niego rzeczy, za które domagał się od Skarbu Państwa odszkodowania. Sprawa nie była definitywnie zakończona, co skutkowało nieuwzględnieniem zgłoszonego żądania. Także zarzut naruszenia art. 123 § 1 pkt 1 k.c., który skarżący oparł na twierdzeniu, że do przerwania biegu przedawnienia doszło w związku z postanowieniem Sądu Rejonowego w przedmiocie zabezpieczenia dowodu, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny, gdyż wniosek o zabezpieczenie dowodu nie jest czynnością wszczętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zabezpieczenia roszczenia. Postępowanie z takiego wniosku może jedynie pośrednio i warunkowo prowadzić do dochodzenia roszczenia.

W kwestii kwalifikacji działań Prokuratury Okręgowej, w tym jej postanowienia z 30 listopada 2011 r., zdaniem Sądu drugiej instancji należało zwrócić uwagę – co zresztą podniósł też Sąd pierwszej instancji – na rozróżnienie czynności

podejmowanych przez organy państwowe w ramach kompetencji władczych od działań realizowanych przez nie w ramach obrotu cywilnoprawnego, zazwyczaj sytuowanego w kategorii *statio fisci* Skarbu Państwa. Postanowienie, na które powołuje się powód, związane jest niewątpliwie z działaniami władczymi podejmowanymi przez prokuraturę, a przedmiotem decyzji był zwrot uprawnionemu dowodów rzeczowych.

Kolejny z podniesionych zarzutów, obejmujący pominięcie niesprecyzowanych postanowień ustawy z dnia 18 marca 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów, dotyczy m.in. wezwań uprawnionego do odbioru depozytu. Z niekwestionowanych w tym zakresie ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy wynika, że jeszcze przed wejściem w życie przepisów tej ustawy powód został wezwany 17 maja 2005 r. do ustalenia sposobu odbioru zabezpieczonego alkoholu. Depozyt nie został zlikwidowany, ponieważ sąd dwukrotnie odmówił fizycznej likwidacji depozytu w związku z niespełnieniem przesłanki zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego. Takie zagrożenie może się jednak pojawić w wypadku niewłaściwego przechowywania alkoholu, np. w pomieszczeniach o wysokiej temperaturze.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zauważył, że powód polemizował ze stanowiskiem Sądu Okręgowego co do niewykazania szkody, a polemika ta była w istocie lakoniczna i ograniczona do jednego zdania. Tak zaprezentowana argumentacja nie mogła poddać w wątpliwość szerokich w tym zakresie rozważań zaprezentowanych przez Sąd pierwszej instancji, które Sąd drugiej instancji w pełni podzielił. Jakkolwiek zasadnie – zdaniem Sądu Apelacyjnego – skarżący podniósł, że koszty postępowania w sprawie o zabezpieczenie dowodu nie uległy przedawnieniu, to aby mogły one zostać zasądzone na rzecz powoda, powództwo zgłoszone przez niego musi okazać się zasadne zgodnie z ogólnymi zasadami rozliczania kosztów postępowania zawartymi w art. 98 i n. k.p.c. Nieuwzględnienie zgłoszonego roszczenia skutkuje również odmową przyznania kosztów postępowań o zabezpieczenie dowodu inicjowanych przez powoda.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie: art. 123 k.c. przez niedostrzeżenie czynności

powoda i sądu przerywających bieg przedawnienia oraz uznania roszczenia przez pozwanego Skarb Państwa – Prokuraturę Okręgową; art. 124 k.c.; art. 2 pkt 1 lit. a, 4 ust. 2 oraz 6 ust. 1 i 2 ustawy z 18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów; art. 835 i 837 k.c. w zw. z art. 231 § 1 k.p.c.; art. 840 i 841 k.c., a także przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy: art. 387 § 2¹ w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., gdyż Sąd odwoławczy nie tylko nie wskazał w uzasadnieniu wyroku „przyczyn, dla których dowodom przedstawionym przez stronę powodową odmówił wiarygodności i mocy dowodowej”, ale wręcz zarzucił powodowi wyrwanie z kontekstu sformułowań świadczących o przyznaniu przez prokuratorów nadzorujących postępowanie z dowodami rzeczowymi; art. 378 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c., gdyż nie dokonując rozważenia wszystkich znajdujących się w aktach dowodów, Sąd odwoławczy naruszył istotę postępowania apelacyjnego, jaką jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, a także zaakceptowanie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie dowodów zawartych w dołączonych aktach, sprzeczności w rozumowaniu, nieprawdziwe odczytanie żądań pozwu oraz załączonych do niego dokumentów.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez Sąd Najwyższy przez zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od strony pozwanej kwoty 121 368,48 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów postępowania za wszystkie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, gdyż dopiero w przypadku prawidłowo

przeprowadzonego postępowania możliwe jest właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. może stanowić skuteczną podstawę skargi kasacyjnej w razie wykazania, że sąd drugiej instancji pominął część zebranego w sprawie materiału oraz wydał orzeczenie jedynie na podstawie materiału zebranego przed sądem pierwszej instancji lub w świetle własnego materiału z pominięciem wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (zob. np. postanowienia SN: z 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 146; 2 lutego 2022 r., II CSKP 7/22; wyroki SN: z 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06; z 19 lutego 2015 r., III CSK 180/14). Z ustanowionego zaś w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się w uzasadnieniu orzeczenia do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. np. wyroki SN: z 4 września 2014 r., II CSK 478/13; z 13 czerwca 2024 r., II CSKP 2406/22; postanowienie SN z 20 listopada 2024 r., I CSK 3141/24).

Wskazane mankamenty nie występują w rozpoznawanej sprawie, albowiem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, dlaczego postanowienie, na które powołuje się powód, związane jest niewątpliwie z działaniami władczymi podejmowanymi przez prokuraturę, a przedmiotem decyzji był zwrot dowodów rzeczowych uprawnionemu i jaki był powód przedawnienia. Poza tym tak naprawdę te zarzuty dotyczyły kwestionowania oceny materiału dowodowego, co samo w sobie jest niedopuszczalne na etapie postępowania kasacyjnego, o czym będzie mowa poniżej.

Bezzasadny był również zarzut dotyczący zasad sporządzania uzasadnienia wyroku, ponieważ w orzecznictwie przyjmuje się, że naruszenie przez sąd drugiej instancji takich zasad (uregulowanych w art. 327¹ i art. 387 § 2¹ k.p.c.) jedynie wyjątkowo może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną, co ma miejsce,

gdy skutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej (zob. np. wyroki SN: z 7 października 2005 r., IV CK 122/05; z 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10; z 24 września 2020 r., IV CSK 32/19; postanowienie SN z 8 listopada 2024 r., I CSK 193/24). Skarżący nie wskazał jednak, na czym miałyby polegać wady uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, które uniemożliwiłaby kontrolę na etapie postępowania kasacyjnego, a Sąd Najwyższy istnienia takich wad nie dostrzega. Linia rozumowania Sądu drugiej instancji zakreślona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia została przedstawiona przejrzyście, z należytą starannością. Sąd Apelacyjny, po rozważeniu podniesionych w apelacji zarzutów powoda odnoszących się do ustaleń faktycznych, które to ustalenia uczynił podstawą faktyczną własnego rozstrzygnięcia i płaszczyzną oceny zawartych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego, ocenił je jako nietrafne. Wbrew ocenie skarżącego analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wskazuje na istnienie uchybień konstrukcyjnych, które uniemożliwiają jednoznaczne określenie podstawy faktycznej sprawy i stanowiska prawnego przyjętego w sprawie przez Sąd Apelacyjny.

Podstawa procesowa skargi sprowadza się, w istocie, do kwestionowania oceny zebranych w sprawie dowodów i ustaleń faktycznych, a zatem i z tej przyczyny nie zasługuje na uwzględnienie. Niedopuszczalny był bowiem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz pozostające w związku z tym przepisem powołane regulacje prawne. Sąd Najwyższy jako sąd prawa jest związany ustaleniami sądu drugiej instancji i dokonuje kontroli w granicach określonych skargą. Skarga jest instrumentem prawidłowości stosowania prawa, nie stanowi ona natomiast mechanizmu kontroli ustaleń faktycznych i dowodów stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Powinna zawierać przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie. Każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kwestionowania interpretacji lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c., jest niedopuszczalny. Przedmiotowe związanie wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie czy sąd odwoławczy nie przekroczył granic swobodnej ich oceny (zob. np. wyrok SN z 15 lipca 2020 r., II PK

233/18, OSNP 2021, nr 5, poz. 50).

Jeżeli chodzi o zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, to skarżący ograniczył się do powołania w podstawie zaskarżenia faktycznie dwóch zarzutów dotyczących przesłanek: 1) przedawnienia; 2) odpowiedzialności pozwanego za szkodę.

Sąd Najwyższy zauważa zatem *ab initio*, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. rozpoznaje skargę w granicach zaskarżenia i podstaw. Jest zatem związany granicami skargi kasacyjnej, wyznaczonymi jej podstawami, co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Dlatego Sąd Najwyższy może rozpoznawać skargę kasacyjną tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono.

W pierwszej kolejności należy wskazać na szerszy kontekst sprawy, ponieważ przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego były kwestie prawne związane z depozytem rzeczowym przejmowanym legalnie na potrzeby podejmowania działań śledczych, sprawowania nad nimi pieczy oraz dokonania niezwłocznego zwrotu uprawnionemu do rzeczy, gdy depozyt dla prowadzonej sprawy staje się zbędny. Faktyczne władanie rzeczą nie powinno być zawężone wyłącznie do fizycznego posiadania. Redakcja art. 231 § 1 k.p.k. odwołuje się również do czynności polegającej na wydaniu zatrzymanej rzeczy, a zatem fizycznego jej oddania lub innego nią rozporządzenia. W orzecznictwie (zob. np. postanowienie SN z 6 czerwca 2019 r., II CSK 216/18) przyjmuje się, że dopuszczalna jest droga sądowa w sprawach o wydanie zatrzymanych rzeczy złożonych do depozytu sądowego na podstawie powołanego przepisu pomimo braku wyraźnego odesłania na drogę procesu cywilnego. Przy czym sąd cywilny nie ma kompetencji do nakazywania organom ścigania wydawania decyzji procesowych, także dotyczących zwrotu depozytu. Zgodnie z art. 323 § 1 k.p.k. jego wydanie uprawnionej osobie może nastąpić

wyłącznie na podstawie decyzji prokuratora, niezależnie od tego, w jaki sposób osoba uzasadni swoje uprawnienie do odbioru rzeczy złożonej w depozycie sądowym.

Sposób postępowania z dowodami rzeczowymi regulują art. 230 § 2 i art. 231 § 1 k.p.k. Właściwy organ ma dokonać zwrotu, a więc niezwłocznie oddać rzecz zatrzymaną na potrzeby toczącego się postępowania. Postanowienie o wydaniu jest jednocześnie dla osoby, której dowód rzeczowy oddano na przechowanie, nakazem jego wydania, a po uprawomocnieniu stanowi tytuł egzekucyjny dla uprawnionego bezpośrednio przeciwko osobie przechowującej dowód rzeczowy. Powołane przepisy obligują organ prowadzący postępowanie do niezwłocznego zwrotu depozytu osobie do niego uprawnionej. Przy czym dyspozycja nakazująca wydanie rzeczy może oznaczać także inną czynność niż fizyczne jej wydanie (art. 222 k.c.). Decyzja procesowa prokuratora w kwestii związanej z depozytem sądowym znajduje zatem oparcie w art. 230 § 2 i art. 231 § 1 k.p.k.

Kluczowe jednak dla sprawy jest ustalenie, że kwestionowanie tych postanowień w toku postępowania cywilnego nie jest dopuszczalne, gdyż w tym zakresie występuje stosunek nadrzędności wynikający z tego, że prokurator jako organ władzy publicznej uprawniony jest do prowadzenia postępowania karnego i podejmowania w jego ramach decyzji procesowych, którym uczestnicy tego postępowania muszą się podporządkować. Rozważając jednak dopuszczalność drogi sądowej, sąd nie bada istnienia prawa podmiotowego ani nie rozważa, czy zgłoszone przez powoda roszczenie jest usprawiedliwione prawem materialnym. Nie jest potrzebne obiektywne istnienie prawa do wytoczenia procesu, niezbędne jest jedynie twierdzenie o jego istnieniu. Jednocześnie w orzecznictwie zasadnie podkreśla się, że do uznania, iż pomiędzy stronami zachodzi stosunek cywilnoprawny, konieczne jest nie tylko oparcie twierdzeń pozwu na określonej normie prawa materialnego cywilnego, ale również to, żeby stosunek ten zachodził pomiędzy podmiotami, których pozycja w ramach tego stosunku jest równorzędna, chyba że chodzi o sprawy, niebędące ze swojej istoty sprawami cywilnymi, które zostały przekazane do rozpoznania na drogę sądową na podstawie przepisów szczególnych. Jeśli taka pozycja równorzędna stron stosunku prawnego nie ma

miejsca, nie zachodzi również stosunek cywilnoprawny, a w konsekwencji zachodzi brak drogi sądowej w rozumieniu art. 1 k.p.c.

W orzecznictwie przyjęto, że stosunku prawnego powstałego w wyniku postanowienia wydanego na podstawie art. 228 k.p.k. nie można utożsamiać ze stosunkiem obligacyjnym w rozumieniu art. 835 i n. k.c., gdyż cechuje go współwystępowanie elementów prywatnoprawnych oraz publicznoprawnych (zob. szerzej uchwały SN: z 9 lutego 2007 r., III CZP 161/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 4; z 21 października 2015 r., III CZP 66/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 115; wyrok SN z 4 stycznia 2012 r., III CSK 126/11; postanowienia SN: z 12 maja 2016 r., IV CSK 529/15, OSNC 2017, nr 3, poz. 35; z 14 listopada 2024 r., I CNP 120/23). Nie jest, przykładowo, dopuszczalna kontrola przez sąd powszechny prawidłowości zastosowania prawa materialnego przez organ administracyjny, prowadziłoby to bowiem do badania merytorycznej zasadności decyzji (więcej wyrok TK z 17 listopada 2015 r., K 5/15, OTK-A 2015, nr 10, poz. 164).

Jak już podniesiono, sytuacja prawna dowodów rzeczowych regulowana jest przepisami Kodeksu postępowania karnego, a działania realizowane przez funkcjonariuszy władzy publicznej na podstawie tych przepisów stanowią ustawowe ograniczenie praw do rzeczy przysługujących innym podmiotom. Uzasadnieniem tych ograniczeń jest konieczność zapewnienia prawidłowego toku postępowania, a ich zakres obejmuje nie tylko czasowe pozbawienie dotychczasowego posiadacza władania, ale rodzi także stan czasowej bezskuteczności rozporządzania nimi przez właściciela. W sytuacji gdy osoba wybierana przez organ prowadzący postępowanie karne sprawuje pieczę nad powierzonym jej depozytem, musi być uznana za wykonującą zadania z zakresu władzy publicznej w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. Jej uprawnienia względem przechowywanej rzeczy są pochodną prowadzonego przez organ państwowy postępowania i mają zapewnić sprawny i prawidłowy tok tych czynności (wyrok SN z 3 października 2007 r., IV CSK 159/07). Powództwo w niniejszej sprawie bezpośrednio ingeruje w czynności procesowe podjęte w toku postępowania karnego, kwestionując je.

Sąd cywilny nie posiada także w tym zakresie kompetencji do nakazywania organom ścigania ani sądowi karnemu wydawania decyzji procesowych,

a prokuratura nie była stroną stosunku cywilnoprawnego dotyczącego sporu o prawo własności. Decyzja procesowa prokuratora znalazła oparcie w treści przytoczonych art. 230 § 2 i art. 231 § 1 w zw. z art. 323 § 1 k.p.k. i została utrzymana w mocy przez sąd karny. Kwestionowanie tych postanowień w toku postępowania cywilnego nie jest dopuszczalne, gdyż w tym zakresie pomiędzy prokuratorem (sądem karnym) a skarżącym istniał stosunek nadrzędności, wynikający z tego, że prokurator (sąd karny; jako organ władzy publicznej) uprawniony jest do prowadzenia postępowania karnego i podejmowania w jego ramach decyzji procesowych, którym uczestnicy postępowania karnego powinni podporządkować się. Prokurator, odmawiając ich wydania, działał w ramach przysługujących jemu uprawnień publiczno-prawnych. Gdyby jednak okazało się, że na skutek ewentualnego wadliwego podjęcia decyzji procesowych przez organy działające w postępowaniu karnym powód doznał szkody, to właściwą drogę postępowania cywilnego przewiduje art. 417 § 1 i art. 417¹ § 2 lub 3 k.c. i wówczas droga sądowa jest oczywiście dopuszczalna, a zasadność takiego powództwa jest uzależniona od wykazania wszystkich przesłanek deliktowej odpowiedzialności Skarbu Państwa.

W rozpatrywanej sprawie nie było sporne, że zajęcie kilkuset butelek alkoholu było następstwem podjęcia działań śledczych i miało charakter legalny. Nastąpiło to w ramach działań polegających na wykonywaniu funkcji władczych, a w ich ramach – zadań ze sfery publicznej. Piecza nad depozytem powinna oznaczać zabezpieczenie substancji zajętej rzeczy. Zdaniem Sądu Najwyższego rozstrzygającego w niniejszej sprawie kwestia ta pozostała poza sferą szerszego zainteresowania Sądu odwoławczego, a wiąże się ona z funkcją czasowego przejścia rzeczy pod pieczę uprawnionego organu. Nie oznacza to jednak, że mamy tutaj do czynienia z problemem marginalnym, bowiem następstwem podjęcia działań śledczych jest zajęcie określonych rzeczy i przechowywanie ich w stanie niepogorszonym. Obowiązek sprawowania pieczy nad dowodami oznacza bowiem zachowanie ich w stanie niepogorszonym, obowiązek informowania prokuratury w razie konieczności o zaistniałych zdarzeniach mających wpływ na przechowanie i podjęcie niezbędnych działań faktycznych ukierunkowanych na zachowanie rzeczy w należyтым stanie.

Należy podkreślić, że J.P. wykazał wiele inicjatywy w kierunku pośredniego wywierania wpływu na stan depozytu przez poszukiwanie możliwości dostępu do niego, m.in. w 2013 r. wystąpił do Sądu Rejonowego w Warszawie z wnioskiem o zabezpieczenie dowodów rzeczowych zdeponowanych na potrzeby toczącego się śledztwa. Prokuratura zleciła tę czynność komornikowi sądowemu. W skierowanym do niego piśmie zastrzeżono brak podstaw do „wpuszczenia” – w ramach dokonywanego przez komornika protokołu stanu faktycznego do magazynu dowodów rzeczowych – osób trzecich aniżeli komornik dokonujący protokolarnego ustalenia stanu faktycznego przechowywanego depozytu. O determinacji powoda przesądza m.in., że już w 2006 r. wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie (sprawa była prowadzona w procedurze karnej) o odszkodowanie za zabezpieczone w 1992 r. dowody rzeczowe. Sąd ten w 2009 r. oddalił powództwo, nie rozpatrywał go jednak merytorycznie, czemu dał wyraz w uzasadnieniu orzeczenia.

Powód podejmował również wielokrotne próby przypisania pozwanemu sprawującemu nadzór nad przechowywanym depozytem popełnienie przestępstwa z art. 246 § 3 poprzednio obowiązującego kodeksu karnego, tudzież z art. 231 § 3 k.k. (aktualnie obowiązującego). Niewydanie wyroku skazującego bezpośredniego sprawcę szkody za przestępstwo nie wyklucza jednak rozstrzygnięcia przez sąd cywilny orzekający w przedmiocie deliktowej odpowiedzialności cywilnej. Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę na fakt, że już w 2006 r. powód podjął działania mające na celu udokumentowanie stanu depozytu przez sporządzenie jego opisu i dokumentacji fotograficznej. Chodziło bowiem o udokumentowanie dokładnego zakresu powstałej szkody.

Brak dostępu do depozytu utrudniał wykazanie przez powoda wysokości poniesionej szkody. Istotna szkoda, stanowiąca znamię czynu zabronionego opisanego w art. 231 § 3 k.k., jest pojęciem ocennym, przy czym w wypadku wyrządzenia przez funkcjonariusza publicznego szkody o charakterze wyłącznie materialnym, ocena powinna wyrażać się orientacyjnie, wartością znaczną określoną w art. 115 § 5 k.k. Powód skoncentrował się na finalnym rezultacie (uszkodzeniu, ubytkach). W toku postępowania nie wykazano, w jakich warunkach winien być przechowywany tego rodzaju alkohol, ale przede wszystkim, aby doszło do szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnym działaniem lub

zaniechaniem organu państwa (art. 361 § 1 i 2 k.c.), i jaka miałyby być jej wysokość, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd drugiej instancji, oceniając ponownie (po Sądzie pierwszej instancji) materiał dowodowy. Jak natomiast wskazano powyżej, na etapie postępowania kasacyjnego nie ma możliwości ponownej oceny dowodów. W konsekwencji, już tylko z tej przyczyny, a więc z uwagi na niewykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa, skarga kasacyjna nie mogła zostać uwzględniona.

W uzasadnieniu wyroku z 3 października 2007 r., IV CSK 159/07, Sąd Najwyższy, odnosząc się do przewidzianego w art. 230 § 2 k.p.k. obowiązku zwrotu osobie uprawnionej zatrzymanych rzeczy po ich wykorzystaniu dla celów postępowania karnego, stwierdził, że oznacza on dla funkcjonariuszy, w których dyspozycji rzeczy te znajdują się, powinność dochowania należytej staranności w celu zapobieżenia ich zniszczeniu bądź uszkodzeniu. W omawianym postępowaniu prokuratura zabezpieczyła dowody rzeczowe w postaci alkoholi. Z ustaleń poczynionych w niniejszym postępowaniu, którymi Sąd Najwyższy związany, wynikało, że prokuratorzy – wobec braku w owym czasie wolnych własnych pomieszczeń – przekazali zabezpieczone alkohole do policyjnego magazynu dowodów prowadzonego przez podmiot do tego uprawniony, posiadający odpowiednie zaplecze, służbę i pracowników. To na policji ciążyła bezpośrednia powinność pieczy nad depozytem. Z uwagi na fakt, że śledztwo w sprawie skierowanej przeciwko J.P. zostało umorzone w 2005 r. postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Warszawie, złożony został przez nią wniosek o zniszczenie dowodów rzeczowych z argumentacją wskazującą na zagrożenie substancją niebezpieczną w depozycie. Tej diagnozy nie potwierdziła ekspertyza kryminalistyczna. W konsekwencji powyższego Sąd nie uwzględnił wniosku Prokuratury o likwidacji przedmiotowego depozytu.

Na podstawie art. 93 § 1 i 3 w zw. z art. 236 k.p.k. sąd i prokurator podejmują decyzje w przedmiocie dowodów rzeczowych w formie postanowienia. Przepis ten należy interpretować jako zobowiązujący organ do wydania postanowienia o niezwłocznym zwrocie rzeczy osobie uprawnionej, przy czym postanowienie takie jest dla osoby (właściciela, posiadacza), której dowód rzeczowy oddano na przechowanie, nakazem jego wydania, a po uprawomocnieniu się postanowienia

stanowi tytuł egzekucyjny dla uprawnionego przeciwko osobie przechowującej dowód rzeczowy, a po nadaniu mu klauzuli wykonalności, podlega wykonaniu w drodze przymusu państwowego (wyrok SN z 7 października 2020 r., V CSK 561/18).

Powód wskazał m.in., że Prokuratura Okręgowa naruszyła art. 837 k.c., zgodnie z którym podmiot przechowujący depozyt powinien przechowywać rzecz w taki sposób, do jakiego się zobowiązał, a w braku umowy w tym zakresie w sposób, jaki wynika z właściwości przechowywanej rzeczy z uwzględnieniem okoliczności sprawy. W odniesieniu do zaniechania ciążącego na przechowawcy obowiązku nadzoru zastosowanie ma art. 841 k.c. Jak jednak wskazano powyżej, stosunku prawnego powstałego w wyniku stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego nie można utożsamiać ze stosunkiem obligacyjnym w rozumieniu art. 835 i n. k.c. Sprawy związane z dowodami rzeczowymi regulowane są na styku prawa karnego i cywilnego. Zgodnie z art. 837 k.c. przechowawca powinien przechowywać rzecz w taki sposób, do jakiego się zobowiązał, a w braku umowy w tej sprawie, w taki sposób, jaki wynika z właściwości przechowywanej rzeczy i z okoliczności. Do zaniechania w obowiązkach nadzoru nad sposobem przechowywania zabezpieczonych dowodów rzeczowych ma z kolei zastosowanie art. 841 k.c. Argumenty zarówno o charakterze aksjologicznym, jak i wynikające z interpretacji aktualnie obowiązującego systemu prawnego, prowadzą do wniosku, że instytucje prawa cywilnego, a szerzej – prawa prywatnego, co do zasady nie powinny uzupełniać bądź korygować rozwiązań znajdujących się w prawie publicznym.

Warto odnotować, co ma znaczenie dla dotychczasowych rozważań, jak i zarzutu przedawnienia (zob. wyrok SN z 26 listopada 2021 r., III CSKP 88/21, OSNC 2022, nr 9, poz. 89), że już w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej, skarżący stwierdził m.in., że pojawił się istotny problem prawny, czy postanowienie prokuratora o zwrocie zajętych dowodów rzeczowych jest czynnością stanowiącą tzw. „uznanie niewłaściwe” roszczenia, czy też – jak stwierdził Sąd Apelacyjny (s. 18 uzasadnienia wyroku) – „jest to czynność podejmowana przez organy państwowe w ramach przyznanych im kompetencji władczych (działania w ramach tzw. imperium)” i nie stanowi uznania roszczenia, ponieważ tylko w ramach

działania podejmowanego przez te organy w ramach obrotu cywilnoprawnego możliwe jest uznanie roszczenia.

Już w uchwale składu 7 sędziów z 30 grudnia 1964 r. (III PO 35/64, OSNCP 1965, nr 6, poz. 90), mającej moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy przyjął, że uznanie właściwe jest umową, której treścią jest ustalenie istnienia lub nieistnienia określonego stosunku prawnego, natomiast uznanie niewłaściwe nie stanowi czynności prawnej (zob. też wyrok SN z 19 września 2002 r., II CKN 1312/00, OSNC 2003, nr 12, poz. 168). Uznanie właściwe jest czynnością prawną, dokonaną między dłużnikiem a wierzycielem, w której dłużnik potwierdza swoje zobowiązanie. Umowa uznania nie jest uregulowana prawnie. W granicach swobody umów zobowiązany składa oświadczenie woli, w którym potwierdza istnienie swojego obowiązku i zobowiązuje się do jego realizacji. Uznanie niewłaściwe z kolei (zob. np. wyrok SN z 2 czerwca 2021 r., IV CSKP 74/21) jest oświadczeniem wiedzy dłużnika, obejmującym świadomość ciężącego na nim długu. Zobowiązany nie musi również wskazywać podstawy prawnej ani dokładnej wysokości uznawanego roszczenia, może być dokonane w sposób dorozumiany (co wymaga każdorazowej oceny zachowania dłużnika z uwzględnieniem ogółu okoliczności sprawy art. 65 § 1 w zw. z art. 65¹ k.c.). Oświadczenie wiedzy kwalifikowane jako uznanie niewłaściwe nie musi być skierowane do uprawnionego, ale wystarczy, aby uprawniony dowiedział się o nim (wyrok SN z 13 marca 2024 r., II CSKP 2256/22). Dla skuteczności uznania niewłaściwego nie jest wymagane istnienie po stronie zobowiązanego zamiaru wywołania skutku prawnego, np. w postaci przerwania biegu przedawnienia, ale to, aby zachowanie zobowiązanego mogło uzasadniać przekonanie osoby uprawnionej, że zobowiązany jest świadomy swojego obowiązku, a w konsekwencji, by mogło uzasadniać oczekiwanie uprawnionego, że świadczenie na jego rzecz zostanie spełnione (wyrok SN z 27 kwietnia 2021 r., IV CSKP 41/21, OSNC-ZD 2022, nr 1, poz. 15).

W orzecznictwie przyjmuje się, że uznanie niewłaściwe może być instrumentem przerywającym bieg przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 2 Kodeksu cywilnego w okolicznościach, gdy spełnione są łącznie dwie niezależne przesłanki: zobowiązany oświadczył, że jest dłużnikiem, a uprawniony powziął przy tej okazji uzasadnione przekonanie, że dłużnik świadczenie spełni. Decyzji

procesowej prokuratora, dokonanej w postępowaniu karnym, nie można jednak uznać za uznanie niewłaściwe, a skoro nim nie jest, to nie może być instrumentem przerywającym bieg przedawnienia na podstawie powołanego przepisu. O ile korzystanie z instytucji cywilnoprawnych nie jest wykluczone w związku z wykonywaniem przez państwo i związki publicznoprawne zarządu ich mieniem w sferze dominium oraz w tych wszystkich przypadkach, gdy ustawodawca powierza organom administrującym do wykonania zadania publiczne, zakładając zarazem, że nastąpi to przy wykorzystaniu cywilnoprawnych form działania, o tyle przepisy te nie mogą jednak znajdować bezpośredniego zastosowania w relacjach publicznoprawnych opartych na imperium, w których w imieniu państwa i innych związków publicznoprawnych występują organy administracji publicznej i organy administrujące, a adresatami ich działań podejmowanych w formach władczych pozostają podmioty zewnętrzne dla administracji (zob. np. wyroki SN: z 16 maja 2019 r., III CSK 40/17, OSNC 2020, nr 3, poz. 30; z 28 lutego 2023 r., II CSKP 4/22, LEX nr 3557159). Nie sposób bowiem wiązać decyzji procesowej organu państwa, dokonanej w ramach przysługującego imperium, ze złożeniem cywilnoprawnego oświadczenia woli o uznaniu roszczenia związanego z odpowiedzialnością Skarbu Państwa za szkody, które powstały w związku z podejmowaniem działań w ramach przysługujących temu organowi uprawnień. O ile tylko w przypadku uznania właściwego wyrażenie woli dłużnika musi być wprost nakierunkowane na określone roszczenie przysługujące wierzycielowi, to również w odniesieniu do uznania niewłaściwego – mając na uwadze zasady wynikające z art. 65 § 1 k.c. – nie może budzić wątpliwości, o jakie roszczenie chodzi. Z decyzji procesowej organu nie sposób wywieść takiego skutku.

Reasumując, zarzuty skargi kasacyjnej nie miały uzasadnionych podstaw, w związku z czym orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji, zgodnie z art. 398¹⁴ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 102 k.p.c., uznając, że charakter sporu poddanego ocenie świadczy o wystąpieniu wypadku szczególnie uzasadnionego, przemawiającego za nieobciążeniem powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

Robert Stefanicki

Tomasz Szanciło

Ewa Stefańska

[SOP]

[r.g.]